

## Przegaliny Małe transkrypcja nagrania

**Pan:** Nie wiem, czy to jest jego, czy to jest państwowe. Ale prawdopodobnie jego.

**Zapomniane:** Czyli wróciło w ręce prywatne, jednym słowem?

**Pan:** Tak. [00:13] ...właśnie, że on to odkupił. W jaki sposób, co, jak, nie wiem.

**Zapomniane:** A myśli pan, że on może wiedzieć o tym grobie w lesie?

**Pan:** Myślę, że nie.

**Zapomniane:** Bo to jest las?

**Pan:** Tak. Ja to wziąłem taką maczetę, gałęzie poobcinałem, krzaki, żeby można było to spenetrować. Jest tam taka charakterystyczna wnęka. Taka jakby niecka, prawda. Albo ta niecka, albo [00:49] ...takie grube drzewo rośło kiedyś. Duże, grube drzewo. I ktoś wyciął to drzewo kiedyś.

**Zapomniane:** A korzenie?

**Pan:** Został pień. Ale to ludzie sobie te pnie wyrrywają, żeby palić.

**Zapomniane:** Bo to kaloryczne jest bardzo.

**Pan:** Właśnie chodzi o to, zapałką i się pali, pod kominiek, pod piec. Ktoś to podkopał i wyrwał to. Ale, i tu właśnie jest koło tego drzewa, w tym miejscu. Na bank.

**Zapomniane:** A skąd pan zna tę historię?

**Pan:** Ja znam historię od takiego dziadka, on już nie żyje. Tam mieszkał w lesie. Tak opowiadał, że była taka historia, że przyprowadzili dwie młode dziewczyny, takie 16-18 lat, nastolatki, wycieńczone, głodne, brudne do nich do domu, do sieni.

**Zapomniane:** Do tego pana, co w lesie mieszkał?

**Pan:** Tak, ja pokażę. To jest naprzeciwko domu. Przyprowadzili i potem jeden pojechał tam do Komarówki prosto, tam jest gmina. I tam stacjonowało SS, gestapo. Tak o, prosto. To jest 5 km ode mnie cały czas. I stamtąd przyjechało dwóch Niemców na rowerach, bo to blisko. Niekoniecznie samochodami, na rowerach przyjechali. Jeden był z nich oficerem. No i przyszli. A ten właśnie, co mi opowiadał, ten dziadek, tak go będę nazywał, bo on już nie żyje. Chciał im dać jeść, pić, to krzyczeli, że nie wolno, to, tamto. Ale niech chociaż się napiją. I oni gdzieś tam wyszli na dwór, jeden ich pilnował, a drugi tam pojechał po to gestapo. Cholera wie, to może były szmalcownicy. Nie wiem.

**Zapomniane:** Ci, którzy przyprowadzili je, tak?

**Pan:** Tak. Nie wiadomo, co i jak.

**Zapomniane:** Kto je przyprowadził, tego nie wiadomo?

**Pan:** Tak. W każdym razie te Niemcy przyjechali. Jak oni wyszli na papierosa, to jeden ich pilnował, a drugi pojechał tam po tych Niemców. Bo oni ich w nocy przyprowadzili. Skąd, co i jak... No i do tej sieni, do domu, żeby tam było, oni dali im jeść, jakieś tam kanapki, herbatę i tak dalej. No nakarmili ich, krótko mówiąc. I po cichu tam, nie gadajcie, bo będą problemy, ale oni tam mało co mówili, mówiły, bo były wycieńczone te dziewczynki młode.

**Zapomniane:** Nic o nich nie wiadomo?

**Pan:** Zaraz. I przyjechali tutaj. Wyprowadzili i kazali się tylko za ręce złapać, i mówią:

„idźcie przed siebie tą dróżką”. Ja pokażę którą dróżką. Dziadek mi kiedyś pokazywał. To zarośnięte, to wszystko, to teraz już nikt nie chodzi, ale wiadomo gdzie, bo ja pamiętam. I tak szli do przodu, a oni szli z tyłu we dwóch, jeden i drugi. I potem wrócili się, wzięli tego dziadka z tego domu, bierz szpadel...

**Zapomniane:** A on miał wtedy ile lat? Już był dorosły?

**Pan:** No dorosły. Ja wiem, dorosły był. To była wojna, tak.

**Zapomniane:** To znaczy młody mężczyzna.

**Pan:** Młody, młody. I zakop, mówi, ich. I ani słowa, bo będziesz leżał obok nich. Ale nie odszedli dopóki tego dołu nie wykopał. I jeszcze jak ich chował, to tak im ręce poskładał i tak do ziemi, że jak będzie zasypywał, to nie na twarz ziemią. Tak mi to wszystko opowiadał. Tak mi to utkwiło w pamięci.

**Zapomniane:** Niesamowite.

**Pan:** No, ja historie lubię. Nawet te dramatyczne, przykre.

**Zapomniane:** Szkoda, że nie żyje już ten pan. Który on mógł być rocznik? '20? '30?

**Pan:** Nie, nie. Ja wiem, '15?

**Zapomniane:** Już był dorosły.

**Pan:** '08 może. Gdzieś tak o.

**Zapomniane:** To on z 20 lat temu już musiał umrzeć.

**Pan:** Więcej. Z 30 lat. Ponad.

**Zapomniane:** A tam w tym domu, w którym on mieszkał, ktoś jeszcze mieszka?

**Pan:** Nie. Tam puste, ten dom został sprzedany, bo był drewniany, i rozebrany.

**Zapomniane:** Już nawet śladu nie ma po tym domu?

**Pan:** Tak. No i pilnował dopóki nie zakopał. I potem ludzie... U nas są te święta zmartwychwstania.

**Zapomniane:** Zmarłych.

**Pan:** 1 listopada palili tam świece, znicze, ci starzy.

**Zapomniane:** Ci, którzy widzieli.

**Pan:** Ci, którzy widzieli co i jak, tak. I później to zarosło.

**Zapomniane:** I nikt tam nigdy niczego nie stawiał?

**Pan:** Nie. Nic. I te drzewo ktoś tam wyciął, wykopał, bo to było smolne.

**Zapomniane:** Czyli o nich nic nie wiadomo, poza tym, że były nastolatkami?

**Pan:** Tak. I jeszcze tutaj przeprowadziłem taki swój wywiad wśród takich ludzi starszych. To tutaj mieszkało dwóch Żydów.

**Zapomniane:** W Przegalinach?

**Pan:** Jeden, tutaj na rogu taki stoi pomnik z papieżem i dom. To tutaj była karczma i nazywał się Skomlan. Mam tu zapisane w notatniku.

**Zapomniane:** To jakiś starszy mieszkaniec pamiętał to?

**Pan:** To dawno, i to moja babcia jeszcze o tym mówiła, jak żyła. I tutaj mieszkał właśnie ten Skomlan i prowadził karczmę i wtedy tutaj szlachta jeździła i się tam bawiła u niego. A dalej tam mieszkał następny, nazywał się Menacha. I on się zajmował handlem.

**Zapomniane:** Czyli dwie rodziny?

**Pan:** Tak, dwie. I jeszcze była trzecia, tylko nazwisko mi wyleciało... Weksle prowadził. Może gdzieś z tych rodzin, nie wiem.

**Zapomniane:** Może gdyby sprawdzić ich dzieci, że tak powiem.

**Pan:** Nie wiem.

**Zapomniane:** Ale jak one były wycieńczone i tak dalej, to może one skądś uciekły, czy...

**Pan:** Prawdopodobnie tak, chyba tak.

**Zapomniane:** Szły gdzieś, wędrowały...

**Pan:** I ktoś ich złapał.

**Zapomniane:** No właśnie. Czy gdzieś po prostu próbowały dojść skądś, czy z getta. No bo najbliższe getto, w Wohyniu było getto?

**Pan:** Nie.

**Zapomniane:** W Radzyniu?

**Pan:** Nie, nie. Tu było takie getto, taki obóz był pracy.

**Zapomniane:** W Ossowie?

**Pan:** Tak, w Ossowie.

**Zapomniane:** Tak właśnie myślałam, że coś mi mówi ten Ossów.

**Pan:** Tak, w Ossowie. Ja nawet wiem, w którym miejscu.

**Zapomniane:** I to był obóz pracy?

**Pan:** Tam jeszcze żyje taki człowiek naprzeciwno. Nazywa się Józef... No, nieważne. Bo on ma już 92 lata.

**Zapomniane:** Czyli pamięta ten obóz?

**Pan:** Pamięta na pewno. I naprzeciwno był tak, tam dalej były łąki i tam właśnie kopali Niemcy, ich tam ganiałi do roboty, rzekę kopali.

**Zapomniane:** Czyli melioracja, czy coś takiego?

**Pan:** Tak. I tutaj w tym właśnie, taka była stodoła, ogrodzone to było i oni w tej stodole, w jakiejś szopie, stodole, tam spali. A oni ich pilnowali, tak. No i wiadomo jakie byli racje. Buraki, takie różne rzeczy.

**Zapomniane:** A ktoś tam zginął i gdzieś zakopywali te szczątki, czy nic nie wiadomo?

**Pan:** Tego to nie wiem.

**Zapomniane:** A co się stało, wiadomo, co się stało, ale może coś szczegółowo, co się stało z tymi przygalińskimi rodzinami żydowskimi? Gdzieś ich do getta wywieziono, czy do obozu?

**Pan:** Nie mam pojęcia. Nie wiem nic na ten temat. Ale tutaj trzy rodziny mieszkały.

**Zapomniane:** O tym Ossowie ktoś mi kiedyś mówił, dawno temu.

**Pan:** Tak, to był obóz pracy. Takie getto małe. No i tam pilnowali ci Galicjanie, czyli Ukraińce, co służyli z Niemcami w SS. Była tam taka formacja.

**Zapomniane:** Kilka takich było nawet.

**Pan:** I oni właśnie tutaj ich pilnowali.

**Zapomniane:** Ale coś jeszcze mi pan mówił wtedy przez telefon. Te dwie dziewczyny i coś jeszcze mówił pan, że jest w Przegalinach.

**Pan:** Bo tutaj na cmentarzu jeszcze szukali.

**Zapomniane:** Na którym cmentarzu?

**Pan:** Katolickim.

**Zapomniane:** I co tam miało być?

**Pan:** I tutaj przyjechał ze Szwecji, szukał swojego potomka. Tutaj kopali, szukali pod tymi grobami, bo wiadomo, ludzie tam budują te pomniki. I tu policja stała i tu pilnowała, żeby nie przeszkadzali. Ale nie znaleźli. Tam wskazywali, że tu, że tam. Chcieli fizycznie to odkopać i wziąć DNA i sprawdzić.

**Zapomniane:** Ale to był ktoś żydowskiego pochodzenia?

**Pan:** Tak. Ze Szwecji.

**Zapomniane:** A ten jego przodek miał być pochowany na katolickim cmentarzu.

**Pan:** Tutaj właśnie. Ludzie pochowali, bo wiadomo, zabili i w rowie leżał.

**Zapomniane:** Czyli też ofiara wojny?

**Pan:** Tak, wojny. W rowie leżał, czy tam jeszcze gdzieś w lesie, ktoś zobaczył, znalazł i tam właśnie nosili i chowali.

**Zapomniane:** Na katolickim go pochowali?

**Pan:** Tak.

**Zapomniane:** To ciekawe. No bo najbliższy tutaj, to co, w Wohyniu jest cmentarz żydowski?

**Pan:** Tak. I jest jeszcze w Komarówce.

**Zapomniane:** Ta Komarówka też mi coś mówi.

**Pan:** O, tu prosto kirkut jest. Za gminą zaraz. Ogrodzone jest tam.

**Zapomniane:** Coś mi ta Komarówka też mówi.

**Pan:** Tak prosto się jedzie.

**Zapomniane:** A to nie jest ta... [11:24], bo to koło Siemiatycz...

**Pan:** I to jest gmina, Komarówka Podlaska. Tak o, prosto. Z 5 kilometrów.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], Jarosław K. mieszkaniec wsi Przegaliny Małe, rozmowę przeprowadziła Agnieszka Nieradko, Przegaliny Małe, 19 września 2021 r..